

Antoni Jozafat Nowak OFM, *Identyfikacja postaw*, Lublin: RW KUL 2000, ss. 250.

Znany z licznych publikacji naukowych i duszpasterskiego posługiwania Autor opublikował tym razem pozycję dedykowaną specyficznemu kręgowi czytelników (por. s. 219). Z jednej strony – eklezjalnym przewodnikom duchowym (ojcowie duchowni, mistrzyni i mistrzowie w formacji zakonnej, spowiednicy). Z drugiej strony – znawcom ludzkiego ducha od strony nauki, badaczom i terapeutom (pedagogom, psychologom, socjologom, a zwłaszcza psychiatrom).

Tytuł opracowania *Identyfikacja postaw* pojmuje Autor w analogii do określenia „rozpoznawanie duchów” (por. s. 9). Chociaż pierwszy termin przynależy do psychologii, drugi zaś do teologii, A. J. Nowak przenosi treści obu określeń na przemian do jednej lub drugiej dziedziny. To uprawniony zabieg badawczy, skoro termin „postawa” obejmuje wewnętrzne nastawienie i zewnętrzne działanie osoby (s. 22), natomiast w terminie „duch” mieści się wewnętrzny świat osoby zawiadujący jej zewnętrzną aktywnością (por. s. 41).

Rozprawa składa się z 7 rozdziałów, w których stopniowo czytelnik znajduje: omówienie pojęcia „postawa” (rozd. I), rozróżnienie postawy religijnej i postawy wiary (rozd. II), rozpoznawanie postaw wewnątrz Kościoła (rozd. III). W rozdziale IV w samym centrum badań nad postawami, zajął się Autor kwestią zdrowia psychicznego. Kolejne rozdziały dotyczą postaw z pogranicza normy i z zakresu patologii (postawy neurotyczne, psychotyczne i postawa złośliwej destrukcji).

Rozdział drugi i trzeci mają obfite nasycenie teologiczne, głęboko zakorzenione w teologii biblijnej. Mało cytatów znajdzie czytelnik tam, gdzie Autor przedstawia własną koncepcję „postawy wiary” To oryginalne ujęcie, którym posługuje się prof. Nowak od lat w swoim systemie badawczym. Eklezjalność tego stanowiska – dla niektórych zbyt dosadnego w swej wyrazistości – potwierdza najnowsza deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Jesus* (por. nr 4, 7, 8, 15).

Łaska wiary nie jest darem statycznym, to dar dynamicznego rozwoju w Duchu Świętym. Interesującym i godnym zaakcentowania jest fakt, że podając biblijne kryteria rozeznawania postaw w Kościele, bada Profesor nie tzw. dary Ducha Świętego, lecz „owoce Ducha” Te są uchwytnie również dla narzędzi psychologii. Dary Ducha przynależą do obszaru teologii, jednakże owoce zrodzone z nich w osobie, mogą być badane w naukach szczegółowych. Zwykle nauki te nie są w stanie rozpoznać „z jakiego ducha biorą one początek”, mają dostęp bowiem tylko do zewnętrznych przejawów aktywności duchowej. Trzeba postawić zarzut współczesnej psychologii (niefilozoficznej), że unikając terminu „duch” stwarza wrażenie jakoby

psychika i ciało były w człowieku czymś realnym, duch natomiast dotyczyłby sfery przekonań nienaukowych. Mimo iż określenie to powstało w kontekście religijnym, nie zawiera treści z zaświatów. Dotyczy sfery ludzkiego bytowania nie mniej realnej niż sfera ciała, choć nieuchwytej dla narzędzi, którymi zwykliśmy badać świat materialny. Duch Święty z pewnością nie podlega badaniom psychologii, jednak tajemnica ducha ludzkiego – otwarta na komunę z Bogiem – winna skłaniać do poszukiwania takich metod naukowych, które pozwalają osobę ludzką ujmować integralnie. Sam Chrystus docenił wartość poznawczą „owoców” aktywności dla rozpoznawania tożsamości osoby (Mt 7, 16. 20; por. też Kol 1, 6; Rz 7, 4). W omawianej pozycji „miłość, radość, pokój” – to kryteria chrystologiczne (s. 58), które pozwalają w wierzącym rozpoznać nie tylko ludzką dojrzałość, ale owocowanie ducha w Bogu. Piękne i głębokie refleksje snuje Autor nad cierpliwością pojętą jako wytrwanie w ucisku (s. 60-61).

Wydaje się, że obfitość treści, które w myśli Autora osiągnęły jedność i usystematyzowanie, może miejscami nie być w pełni czytelna. Za warstwą sformułowań zdumiewających nowością wytrwali znajdują jednak równie zdumiewające treści, nieobecne lub marginalizowane w literaturze ascetyczno-duchowej czy psychologii pastoralnej. Przykładowo, przy omawianiu „opanowania” pomija o. Nowak tradycyjne rozczłonkowania na opanowanie wzroku, smaku, niecierpliwości, gniewu itp. Zaznacza natomiast zdecydowanie kwestię opanowania popędów, te bowiem nie mają charakteru zdeterminowania absolutnego i powinny być poddane formacji. W sprawie opanowania co do pokarmów, podaje jedynie motyw znaczący w wierze: opanowanie „służy nawróceniu i miłości bliźniego” (s. 66). Nasuwa się wniosek, że w psychologii eklezjalnej i personalistycznej, którą uprawia Profesor, nie hołduje się modnemu dziś hasłu: „być panem siebie” Przeciwstawia się mu wezwanie będące zarazem wyznaniem wiary nowego człowieka: „Panem jest Jezus”

Ton wywodów wyraźnie przeciwstawia się preferowaniu „technik” skutecznie formujących psychikę, przed godnością osoby ludzkiej. Publikacja nie jest adresowana do zafascynowanych „mocami tajemnymi czy światem duchów” dla samego dreszczyku emocji. Adresatami przemyśleń – już wykładanych akademicko – są ci, którzy pragną ładu w człowieku i wokół człowieka, zmęczeni chaosem własnego „ja” i świata zewnętrznego. Autentycznie szukającym uzdrowienia (i uzdrawiania) wskazuje Autor, że od dwu tysięcy lat jest Dobra Wieść, która ma początek nie na tym świecie, ale została światu dana. Jezus Chrystus, Logos Wcielony, jest z ustanowienia Bożego – Kryterium wszystkiego. W tym kontekście możliwe jest rozróżnienie „doświadczenia religijnego i doświadczenia mistycznego” (por. s. 70), także doświadczenia neurotycznego i psychopatycznego, niewykluczonego u ludzi nowych.

Niewątpliwym walorem omawianej publikacji jest klimat głębokiego szacunku wobec człowieka – zawsze grzesznego – i absolutna ufność wobec skuteczności Łaski Boga. Obserwujemy nawet u wierzących dziwną fascynację złem, ujawnianą poprzez wielokrotne „kołowanie” myśli i słów nad czymś, co zaistniało raz – w określonym miejscu, czasie i okolicznościach. Nie mamy podobnego zapału w propagowaniu faktów dobrych, powielaniu ich słowami, by poszerzyć krąg poinformowanych. Tracimy wiele czasu, uwagi i uczuć „dla” tego, co destrukcyjne, demobilizujące i zarazem wypaczające prawdę o rzeczywistości pojmowanej jako całość. Zbyt

łatwo ten grzech reklamowania zła przypisujemy tylko mass mediom, jest on obecny w naszych codziennych dialogach. Ojciec Nowak nie delectuje się opisywaniem słabości człowieka, przeciwnie koncentruje się na tym, co z wielkich rzeczy Bożych (por. Łk 1, 49) jest dostępne człowiekowi, z łaski. Nie ma pełnej doskonałości i owocowania dobrem bez zakorzenienia w Chrystusie i przyjęcia mocy Ducha Świętego. Mistrzowie (i mistrzynie) odpowiedzialni za formację powołanych w Chrystusie, znajdują tu materiał „reklamujący” to, o co z nadzieją trzeba zabiegać. Napominanie (czy kierownictwo), które całą uwagę skupia na winie człowieka i jego złych skłonnościach, nie jest „napominaniem w Panu” Może sugerować, że zło jest wszechmocne i rodzić beznadzieję; jest swoistą reklamą „mocy” zła.

Śmiało i głęboko poruszające refleksje snuje Ojciec Profesor nad misterium Kościoła zanurzonego w świecie w „walkę” ze Złym (rozdz. IV). Wzywa przy tym do rozważnego wydawania sądów co do „opętania”, by nie mylić go z zaburzeniami psychicznymi. Podaje wyważone kryteria przydatne w poradnictwie duszpasterskim i psychiatrii dla rozróżnienia psychoz i opanowania demonicznego (s. 201). Niełatwo byłoby znaleźć w literaturze kryteria tak konkretnie określone i zestawione łącznie, które stają się „kluczem” w odróżnieniu opętania i pseudoopętania. Zwyczajnie w literaturze napotykamy wskazówki zbyt ogólne lub bagatelizujące złożoność teologiczno-psychologiczną problemu. Równie cenne omówienie kryteriów znajdujemy w kwestii eklezjalnej oceny doznań mistycznych i patologicznych doznań pseudomistyków (por. s. 97-98 i s. 165-174). Radośnie brzmią słowa: „Łaska nie potrzebuje nieodzownie równowagi psychicznej [...] nie identyfikuje się z normą psychiczną, podobnie jak nie identyfikuje się ze zdrowiem cielesnym” (s. 91). Trzeba je jednak zestawić z realizmem słów o „prawie” człowieka do choroby, cierpienia, śmierci, krzyża (s. 95).

Publikacja zatytułowana *Identyfikacja postaw* zdecydowanie przynależy do obszaru psychologii klinicznej i psychiatrii. Jednakże różni się od typowych opracowań psychologicznych, wtłaczających treści eklezjalne w koncepcje konkretnych kierunków. Po wielu wywodach opartych na badaniu religii, dopowiada się w nich, w końcu coś z sytuacji eklezjalnej, traktując ją jako jeden z fenomenów religijnych. W omawianym dziele punktem wyjścia jest życie „człowieka nowego” tj. nie tylko religijnego (z natury), ale sakramentalnie wszczepionego w Chrystusa i podlegającego chrystoformizacji w Kościele świętym. Człowieka nowego dosięgają wszystkie problemy ziemi, jednak jego dojrzewanie przebiega w środowisku, które pełni życia i pełni człowieczeństwa nie upatruje wyłącznie w świecie. To sprawia, że odpowiedzi na pytania w kwestiach ogólnoludzkich są inne niż wypowiedzi religii czy ideologii bez Chrystusa. W rozdziale III „Rozpoznawanie postaw. Aspekt eklezjalny” zamieścił Prof. Nowak interesujący schemat obrazujący dynamizm życia Kościoła, wprowadzając zarazem nowe pojęcie: „Osobowość Mistyczna”, w odniesieniu do relacji Duch Święty–Kościół. Zdaniem Autora ujmowanie Ducha Świętego jako „duszy” Kościoła jest określeniem analogicznym. Skupiając się na pojęciu „Osoba Mistyczna” widzi Autor „funkcjonalność” eklezjalną Ducha Świętego w Osobowości Mistycznej (por. s. 43). W tej „Osobowości” wyraża się Osoba Mistyczna, podobnie jak osoba ludzka manifestuje siebie w osobowości. Duch Święty zstępując na Osobę Mistyczną nie zmienił nic w spójni, jaka zachodzi między Kościołem a Chrystusem, to jednak ją

zdynamizował (s. 43). Dzięki Duchowi Świętemu Kościół żyje i dynamicznie działa (zob. schemat).

W rozdziałach IV-VII zamieścił Autor wielką dozę wiedzy psychologicznej, psychiatrycznej, ogólnomedycznej. Wiedza ta ma posłużyć duszpastersko w diagnozowaniu i terapii konkretnych osób. Ma ona znaczenie wspomagające w realizacji odwiecznego powołania osoby ludzkiej. Autor otwarcie oświadcza, że studium nie jest podręcznikiem psychoterapii. Jak wskazuje tytuł – celem jest „identyfikacja” czyli psychologiczno-teologiczne rozeznanie postaw. Po zidentyfikowaniu postawy (rozpoznanie ducha), pomocy należy szukać u specjalisty, którym w określonym przypadku będzie psychiatra bądź psychoterapeuta; w innym zaś spowiednik bądź egzorcysta.

Interdyscyplinarny charakter zawartej w publikacji wiedzy, przynosi teologiczne wsparcie leczącym człowieka na bazie wiedzy medycznej i psychologicznej. Duszpasterzom i formatorom eklezjalnym dostarcza natomiast solidną dawkę syntetycznej wiedzy medycznej i psychologicznej, która pozwoli unikać naiwności w poradnictwie i wkraczania w zakres kompetencji tych dziedzin nauki. Integracja danych różnych nauk służy przybliżaniu się do tajemnicy osoby ludzkiej i sprzyja zapanowaniu człowieka nad tym, co jest deformacją życia. Tu terapeuta, lekarz i teolog znajdują wspólny punkt dążeń i wspólny przedmiot pracy, gdyż „człowiek o postawie neurotycznej czy psychotycznej jest również powołany do zbawienia, do świętości” (s. 153).

Trudno przecenić fakt, że A. J. Nowak w rozdziale o „Zdrowiu psychicznym” zamieścił kwestie związane z życiem mistycznym, śmiało reflektując nad pojęciem „normy” psychicznej (społecznej i statystycznej) i formułując pojęcie „normy eklezjalnej” (s. 103-105). Cenne są kryteria normy życia mistycznego (s. 97-98), śmiałe zestawienie problemów nerwic z życiem mistycznym (s. 94-96), z zaznaczeniem, że „wiele objawów neurotycznych spotykamy również w normalnej psychice” (s. 93). W rozdziale „Postawa neurotyczna” znajdujemy szczegółowe omówienie postaw schizoidalnej, depresyjnej, anankastycznej i histerycznej, a następnie próbę uporządkowania współczesnych opinii co do ich etiologii. W oddzielnym passusie zajął się Autor polemiką z tymi, którzy ukuli chwytliwe pojęcie „nerwice eklezjogenne” (s. 132-140), rozpropagowane przez przeciwników Kościoła. Wśród postaw psychotycznych omówiona została schizofrenia – którą należy pojmować jako „rozszczenie osobowości” (s. 145), a nie jaźni, gdyż „nie można podzielić jej ani rzeczowo, ani nawet metodologicznie. Schizofrenia polega na rozpadzie struktury osobowości, od lekkiego rozchwiania aż do ciężkich stanów daleko posuniętego rozpadu” (s. 144). W szczegółowy sposób omówiono: autyzm, stępienie uczuciowe, rozszczenie osobowości, katatonię, paranoję (s. 147-153). W kontekście psychoz Autor jeszcze raz powraca w refleksji teologicznej do doświadczeń mistycznych, ekstazy i kryteriów oceniania (s. 153-174). Wiąże się to z koncepcją upatrującą etiologię postaw neurotycznych – w zaburzeniach faktora intelektualno-poznawczego, natomiast postaw psychotycznych – w sferze uczuć, w niewłaściwym funkcjonowaniu faktora emocjonalno-dążeńowego (s. 142).

Choćby niektóre fragmenty zdały się trudne w lekturze, zestaw wiedzy tu opublikowany z powodzeniem będzie służył czytelnikowi w sytuacjach, gdy przyjdzie identyfikować konkretną postawę. Nie jest to rodzaj podręcznika, z którego przyswa-

ja się dane w formie schematu, poprzez który ogląda się następnie rzeczywistość. Taki charakter mają pewne definicje, określenia, zestawy różnorodnych kryteriów (obecne w każdym rozdziale) czy wreszcie wykresy. Istoty przesłania Autora może raczej trzeba dopatrywać się w przywoływaniu „specjalistów” od ciała, psychiki czy ducha, by nie tracili z oczu „całej osoby” – w jej stanie aktualnym i jej odwiecznym powołaniu. Lekturę trudnych passusów raz po raz przerywa o. Nowak opisem przypadków danej postawy, poznanych w praktyce terapeutycznej, duszpasterskiej lub wyjętych z badań specjalistów. To ułatwia samodzielne reflektowanie nad problemem, zwłaszcza, że nie mało w tekście zapytań, które inspirują do dalszego zagłębiania się w problem. Przykładowo, poddając ocenie praktyki egzorcyzmów wobec przypadków pseudoopętania w wiekach XVI-XVII, Autor jest w stanie wytłumaczyć tragizm tych zajęć, gdy psychiatria zabrnęła w ślepy zaułek, a polityczny charakter procesów sformalizował dochodzenie. Pyta jednak, jak wytłumaczyć „zaplanowane i zrealizowane ludobójstwo w czasie całego XX wieku...?” (s. 206, przyp. 446). Podobnych zapytań budzących sumienie jest w studium więcej. Należy pogratulować Autorowi męstwa w demaskowaniu ignoranckich opinii, wynikłych nie tyle z naukowości, co z agresji wobec Kościoła (kwestia nerwic eklezjogennych). Z drugiej zaś strony docenić troskę o niwelowanie ignorancji posługujących w Kościele wobec zjawisk i postaw mających złożony charakter. Opinie mistrzów czy kierowników wydane w konkretnych sprawach mogą owocować integrująco lub destrukcyjnie, stąd potrzeba odpowiedzialności wobec osoby, której dotyczą. Odnosi się to do różnych zaburzeń psychicznych, a zwłaszcza modnego obecnie dopatrywania się opętania nie tu, gdzie istnieje ono faktycznie. „Ani identyfikacja ze złem, ani introjeksja, ani obsesja nie są dowodem opętania. Nierozsądne posługiwanie się egzorcyzmem może bardzo mocno pogłębić stan człowieka przekonanego o swoim opętaniu” (s. 219).

Z radością i wdzięcznością za przebadanie niełatwych kwestii należy powitać tę publikację na rynku wydawniczym. Pomoże wielu czytelnikom uporządkować wiedzę nagromadzoną chaotycznie i powtarzaną bezkrytycznie. Może też dodać odwagi tym, którzy – według określenia Autora (s. 9) – bytując wśród kąkoli, pragną pozostać pszenicą (por. Mt 13, 24-30).

*Teresa Paszkowska*